



**Anna Maria Korzińska**

Uniwersytet w Białymstoku

## **O PRZESTRZENIACH CMENTARNYCH, CZYLI CO NAM MÓWIĄ KATOLICKO-PRAWOSŁAWNE NEKROPOLIE**

### **Abstract**

#### **The areas surrounding cemeteries and the indicators of Catholic-Orthodox cemeteries**

The following article addresses the issue of the cemetery, as a medium of social and cultural meanings. The aim of research is to analyze how the cemetery space reflects social relations between differing religious groups in terms that inhabit a common territory and whether there are practices that emphasize the differences between them blur(?) within this space. The objects of the research are two Catholic-Orthodox cemeteries: rural Królowy Most and urban in Starosielce (district of Białystok)

**Słowa kluczowe:** cmentarz, przestrzeń, tożsamość, katolicyzm, prawosławie

Poniższy artykuł porusza problematykę przestrzeni cmentarza jako nośnika społecznych i kulturowych znaczeń. Celem badań jest analiza przestrzeni cmentarnej, która, jak zakładamy, odzwierciedla relacje społeczne między różniącymi się pod względem religijnym grupami,

zamieszkującymi wspólne terytorium. Spróbuję się też zastanowić, czy istnieją praktyki podkreślania i zacierania odmienności pomiędzy nimi w obrębie tej przestrzeni. Obiektem badań są dwa cmentarze katolicko-prawosławne: wiejski w Królowym Moście i miejski w Starosielcach, dzielnicy Białegostoku.

## Sąsiedztwo a przestrzeń

Ważnym elementem życia zbiorowego jest sąsiedztwo, szczególnie w społecznościach wiejskich, tradycyjnych. Relacje społeczne, jakie ono generuje, nie tylko organizują życie zbiorowe, ale także mają wpływ na kształt przestrzeni.

Ciekawych analiz na tym polu dokonał Zygmunt Bauman badając przestrzeń społeczną w trzech aspektach: poznawczym, estetycznym i moralnym<sup>1</sup>. Przestrzeń ta stanowi punkt wyjścia i warunek powstania przestrzeni trwałej głównie poprzez „uprzestrzennianie” stosunków międzyludzkich: do jednych jest nam „blisko”, do innych — „daleko”, są „bliźsi” i „dalsi” — przykłady można by mnożyć. Trzy analizowane przez Baumana części przestrzeni społecznej posiadają własne granice, kategorie otwarcia i zamknięcia i tworzone są w różny sposób. „Przestrzeń poznawczą buduje się intelektualnie w toku gromadzenia i rozdzielania wiedzy; przestrzeń estetyczną konstruuje uwaga, kierowana zainteresowaniem, ciekawością czy dążeniem do emocjonalnej intensywności przeżyć; przestrzeń moralną wreszcie tworzy nierówny podział odczuwanej intuicyjnie czy świadomie podejmowanej odpowiedzialności”<sup>2</sup>.

Z punktu widzenia interesującego mnie zagadnienia istotne są rozważania Baumana dotyczące tworzenia przestrzeni społecznej w tych trzech (i nie tylko) aspektach w środowisku zróżnicowanym, w którym pojawia się Inny lub Obcy<sup>3</sup>.

---

1 Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996, s. 196-197.

2 Tamże, s. 196.

3 „Wszelka obcość jest drugą stroną swojskości” – tym stwierdzeniem swoje rozważania o relacjach swojskości i obcości rozpoczyna Ewa Nowicka. Jej zdaniem nie można mówić o „swoim” nie mając określonego pojęcia „obcego”. Relacja w tych sferach rozgrywa się pomiędzy poznaniem i postrzeganiem a warto-

W kategorii przestrzeni poznawczej istnienie Innego to przede wszystkim wiedza, jaką zdobywamy podczas obcowania z Innym – doświadczeń zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. W takim przypadku Inny nie może być anonimowy, bo „prawdziwie bezimienny Inny jest właściwie poza przestrzenią społeczną”<sup>4</sup>. Bauman różnicuje przy tym wyraźnie „wiedzę” o Innym od „poznania” Innego. W pierwszym przypadku informacje pochodzą z przekazu zapożyczanego – znać kogoś można tylko z bezpośredniego doświadczenia. To właśnie bezpośrednie poznanie tworzy intymność, im większa intymność, tym Inny jest mniej obcy, a relacje z nim są mniej powierzchowne.

W tradycyjnych społecznościach nie ma chyba większej bliskości przestrzennej niż grupy sąsiedzkie. Sąsiad na wsi to ktoś po rodzinie najbliższy, a relacje rodzinne i sąsiedzkie często ulegają wymieszaniu – bardzo często sąsiadem jest ktoś spokrewniony. Sąsiad to osoba, która powinna być dobrze (po)znana.

Sąsiedztwo nie było związane z obcością, przeciwnie – sąsiad to oswojony, to swój, „tutejszy”. Aby być swoim, trzeba było przede wszystkim znanym i nie muszą temu towarzyszyć wyłącznie pozytywne uczucia. W rzeczywistości sąsiedztwo łączyło w sobie szerokie spektrum postaw i emocji, zarówno bardzo pozytywnych, jak i negatywnych, wiążących się z niechęcią i wrogością<sup>5</sup>.

Sąsiad tym różnił się od reszty, że był zawsze blisko w rozumieniu przestrzennym, zawsze widoczny, „na oku”. Społeczność regulowała zasady sąsiedzkiego funkcjonowania również w obrębie sankcji wynikających z przekraczania przyjętych norm współżycia. Na terenach współegzystowania grup różnych wyznaniowo jedną z takich norm jest zakaz wykonywania hałaśliwej pracy w święta religijne. Potwierdza to w swoich badaniach Justyna Straczuk, która pisze, że na pograniczu wschodnim we wsiach mieszanych pod względem religijnym katolicy

---

ściowaniem – jest to swoiste przejście od opisu do oceny. Także według tej autorki oswojaniu obcości sprzyja częsty i intensywny kontakt z Innym, zwłaszcza, jeżeli na płaszczyźnie indywidualnej wiąże się on z miłymi przeżyciami. E. Nowicka, *Wprowadzenie. Inny jako obcy*, [w:] E. Nowicka (red.) *Religia a obcość*, Wydawnictwo Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991, s. 15-17.

<sup>4</sup> Z. Bauman, *Etyka...*, s. 200.

<sup>5</sup> Tamże, s. 203.

powstrzymywali się od wykonywania hałaśliwych czynności w święta prawosławne i na odwrót. Przykłady łamania tej normy były przez społeczność zapamiętywane i rozpowszechniane w celu napiętnowania winowajcy<sup>6</sup>.

Według tej autorki pograniczne wsie, mieszane wyznaniowo, mają „wypracowane sposoby radzenia sobie z religijną odmiennością poprzez neutralizowanie jej silnymi związkami rodzinno-sąsiedzkimi”<sup>7</sup>. W tym w dużej mierze poprzez zawieranie małżeństw mieszanych. Bliższe sąsiedztwo i życie codzienne zacierało różnice wyznaniowe. „Różnica wyznaniowa staje się ważna dopiero w określonych momentach, przy szczególnych okazjach rodzinnych, takich jak śluby, chrzty, pogrzeby oraz w czasie świąt religijnych. Dopiero wtedy występuje konieczność ustosunkowania się wobec drugiego wyznania, decyzji, co do uczestnictwa, bądź nie, w obrzędzie drugiego wyznania”<sup>8</sup>. Bardzo często takim momentem krytycznym była decyzja o miejscu pochówku osób z małżeństw mieszanych.

## Cmentarz jako przestrzeń społeczna

Cmentarzem, jako miejscem szczególnej aktywności człowieka, zajmują się przedstawiciele różnych dyscyplin. Szczególnie w literaturze anglojęzycznej można wyróżnić dość szerokie grono zainteresowanych tematyką sepulkularną. Należy do niego między innymi Julie Rugg, która w jednym z artykułów wyróżnia i opisuje charakterystyczne cechy cmentarza, takie jak ulokowanie, wyraźnie wytyczone granice, upamiętnienie tożsamości konkretnej osoby oraz podkreślenie właściciela nekropolii poprzez obecność lub brak symboli religijnych<sup>9</sup>.

Poza cechami fizycznymi autorka wyróżnia elementy związane z emocjonalnym aspektem funkcjonowania cmentarzy. Jednym z nich

---

<sup>6</sup> J. Straczuk, *Sąsiedztwo prawosławnych i katolików, czyli kultura pogranicza*, <http://dialog2008.pl> (dostęp: 10.04.2012).

<sup>7</sup> J. Straczuk, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 109.

<sup>8</sup> Tamże, s. 110.

<sup>9</sup> J. Rugg, *Defining the place of Burial: what makes a cemetery a cemetery*, „Mortality” 2000, t. 5, nr 3, s. 261-262.

jest stopień sakralizacji przypisywany danemu miejscu pochówku. Może być on różny w zależności od przeznaczenia cmentarza, jego właściciela czy tego, kto jest na nim pochowany. Związek emocjonalny danej społeczności z cmentarzem oraz to, na ile łączony jest on z sacrum pociągają za sobą dwa inne elementy: pielgrzymowanie (do grobów bliskich) oraz trwałość, czyli skłonność ludzi do chronienia przestrzeni cmentarza. Sam cmentarz staje się z czasem polem dominacji określonej rodziny (poprzez miejsce pochówku krewnych, nagrobki) lub też określonej grupy religijnej lub etnicznej (cmentarze wyznaniowe)<sup>10</sup>. W definiowaniu cmentarza elementy emocjonalne są równie istotne, co cechy fizyczne. To bowiem odróżnia cmentarz od miejsca pochówku.

Doris Francis, poruszając się w obszarze teoretycznych rozważań Emila Durkheima, zwraca uwagę na funkcjonowanie cmentarza jako swoistej „kolektywnej reprezentacji” – zsakralizowanej, symbolicznej kopii żyjącej wspólnoty wyrażającej wiele jej wartości i przekonań<sup>11</sup>. Cmentarz – niczym lustro odbija relacje pomiędzy żywymi. Struktury, które organizowały egzystencję żyjących przenoszone są w obręb grobów. Klasa, wiek, etniczność, płeć, relacje pomiędzy poszczególnymi jednostkami i rodzinami mają swoje odzwierciedlenie w strukturze cmentarza. Im społeczność bardziej tradycyjna i zamknięta, tym bardziej te zjawiska będą zauważalne.

Cmentarze są bardzo ważnym elementem kultury w aspekcie społecznym oraz jednostkowym. Według Jana Adamowskiego cmentarz jest to „swoisty tekst kulturowy o charakterze makroznaku, którego ogólny sens realizuje różnorodne, konwencjonalne systemy semiotyczne”<sup>12</sup>. Cmentarz w rozumieniu tekstu, umożliwiającego semantyczną analizę implikuje dwa rodzaje kodów.

1. Kod werbalny – zawierający przede wszystkim takie elementy, jak napisy nagrobne w postaci epitafiów, cytatów, danych o zmarłym.
2. Kod niewerbalny – trudniejszy do analizy, bardziej zróżnicowany, obejmujący takie elementy, jak struktura przestrzenna

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 262-263.

<sup>11</sup> D. Francis, *Cemeteries as cultural landscapes*, „Mortality” 2003, t. 8, nr 2, s. 222.

<sup>12</sup> J. Adamowski, *Semantyka cmentarza*, „Twórczość Ludowa” 2004, nr 3, s. 12.

cmentarza, typy architektoniczne nagrobków, rzeźby figuratywne, krzyże, nagrobne znaki plastyczne, fotografię nagrobną oraz żywą roślinność<sup>13</sup>.

Niezwykle istotny jest układ przestrzenny cmentarza, drogi, położenie poszczególnych pól i sektorów, miejsca centralne i oddalenie od niego poszczególnych grobów<sup>14</sup>, gdyż posiadają one różną wartość, odzwierciedlają hierarchię społeczną i prestiż pochowanych tam osób.

## Cmentarz po polsku

Zdaniem wieloletniego badacza cmentarzy, Jana Kolbuszowskiego, cmentarz jest jednym z najważniejszych miejsc kultury<sup>15</sup>, które znacznie więcej mówi o żyjących niż o zmarłych. W ten sposób tłumaczy on ogrom kiczu cmentarnego, który postrzega jako sposób oswojania śmierci i radzenia sobie z żałobą, wyrażaniem dramatu żyjących. W polskiej rzeczywistości badacz dostrzega trzy elementy charakterystyczne: zaniedbanie grobów, które łączy z zerwaniem więzi między zmarłymi i żyjącymi, kultura lastryko, wynikająca z finansowej niemożności zakupu droższych materiałów na nagrobki, tendencja do przepychu i pokazania się – grób staje się w takiej sytuacji elementem gry o społeczne znaczenie<sup>16</sup>. Przepych, obok drogich materiałów, z których zbudowany jest nagrobek częściej oznacza nagromadzenie kiczu – w szczególności sztucznych kwiatów, grających zniczy, tandetnych figurek.

Według Kolbuszewskiego cmentarz jest odzwierciedleniem gustów, obyczajów, skłonności społeczeństwa, stając się areną określonych zabiegów żyjących, opowiada o żywych, o ich przywiązaniu lub też nie do zmarłych, jak i o sposobach, w jaki to przywiązanie jest uzewnętrzniane, o zróżnicowaniu etnicznym i religijnym<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>14</sup> *Śmierć od tyłu. Rozmowa z prof. Janem Kolbuszowskim*, „W Drodze” 2007, nr 11, s. 11.

<sup>15</sup> Tamże, s. 11.

<sup>16</sup> Tamże, s. 9.

<sup>17</sup> Tamże, s. 11.

## Cmentarze na pograniczach

Pograniczne cmentarze mają swoją specyfikę, która odróżnia je od innych nekropolii, gdyż odzwierciedlają stosunki panujące pomiędzy różnymi grupami etnicznymi lub wyznaniowymi w perspektywie historycznej, wielopokoleniowej.

Ta różnorodność wpływa na kształt cmentarza, sprawia, że „każda nekropolia stanowi autoteliczny tekst określany przez cechy społeczności, która przyczyniła się do jej powstania, o czym świadczyć może chociażby odmienność cmentarzy przedstawicieli różnych narodów czy wyznań”<sup>18</sup> – jak pisze w artykule poświęconym nekropoliom śląskiego pogranicza Barbara Lewicka.

Przestrzeń cmentarza ma strukturę palimpsestu, jest jak stare płótno wielokrotnie zamalowywane i zmieniane, gdzie nowsze warstwy nakładają się na starsze, tworząc bogatą mieszankę. Na starych cmentarzach nowe groby sąsiadują ze starymi, a artystyczne nagrobki znajdują się obok sztamkowych lastrykowych pomników. „Cmentarz staje się wielopoziomowym tekstem kultury”<sup>19</sup>, który ze względu na przenikanie się i bezpośrednią styczność różnych planów daje możliwość wielowarstwowej interpretacji. Lewicka proponuje, aby analizę nekropolii oprzeć na trzech płaszczyznach budujących jej zasadniczą znaczeniowość. Są to odpowiednio: usytuowanie, plan i kompozycja cmentarza, wystrój oraz elementy architektoniczne i nagrobki, przekaz kulturowy zawarty w treści ikonograficznej i logo graficzne nagrobków<sup>20</sup>.

### Przestrzeń cmentarna

Ważną częścią rozważań na temat przestrzeni cmentarza jest jego geneza. Zazwyczaj ziemia pod cmentarz pochodziła z dóbr kościelnych (Starosielce) lub też z donacji właściciela majątku ziemskiego. W przypadku przestrzeni miejskich zazwyczaj społeczność ponosiła

---

18 B. Lewicka, *Nekropolie katowickiego pogranicza*, „Studia Socjologiczne” 2009, nr 4, s. 318.

19 Tamże, s. 320.

20 Tamże, s. 321.

koszt zakupu placu pod miejsce pochówku. Kluczowym elementem było ogrodzenie i poświęcenie terenu przeznaczonego pod cmentarz oraz często wybudowanie kapliczki lub postawienie krzyża. Dawało to poczucie uporządkowania i bezpieczeństwa miejsca pochówku, sakralizacji miejsca, zaznaczenie jego odrębności od przestrzeni profanum, co podkreślali respondenci Sławomira Sikory podczas prowadzonych przez niego badań terenowych na Rzeszowszczyźnie<sup>21</sup>.

Na terenie cmentarza wyróżnił on kilka miejsc o szczególnym znaczeniu sakralnym. Pierwsze z nich to centrum – zajmowane tradycyjnie przez krzyż lub kaplicę cmentarną, następnie – droga – zwłaszcza, jeśli jest to centralna alejka prowadząca do kaplicy, potem obrzeża – nie do końca określone, balansujące na granicy wykluczenia<sup>22</sup>.

Dla badanych przez Sikorę ludzi istotne było, aby być pochowanym jak najbliżej centrum. Im bliżej kaplicy, tym rosła siła sacrum i grzebano tam tylko najznamienitsze osoby – księży, przedstawiciele szlachty, nauczycieli. Równie atrakcyjnie postrzegano główną alejkę prowadzącą do kaplicy – miejsce dobrze widoczne i przynoszące korzyści w postaci ewentualnej modlitwy przechodzących. Obrzeża cmentarza zaś to miejsce zarezerwowane dla tych, którzy powinni znaleźć się poza poświęconą przestrzenią nekropolii – samobójców, innowierców, ateistów, nieochrzczonych dzieci<sup>23</sup>.

Ważne było również to, obok kogo się spoczywa. Wybór miejsca pochówku podyktowany był różnymi czynnikami: pokrewieństwem – członkowie rodziny powinni być grzebani obok siebie, prestiżem miejsca (bliżej centrum) oraz sąsiedztwem – unikano osób powszechnie uznanych za potępione lub wykluczone ze zbiorowości.

Najważniejszą cechą cmentarza, zdaniem Sikory, jest pełniona przez niego rola miejsca pamięci zbiorowości. Może się ona wyrażać zarówno w kontekście społecznym, jako upamiętnienie: ofiar (pomnik ofiar zbrodni wojennej w Królowym Moście), osób znanych (grób księdza Pawła Grzybowskiego na cmentarzu w Starosielcach)

---

21 S. Sikora, *Cmentarz. Antropologia pamięci*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1986, nr 1-2, s. 59-60.

22 Tamże, s. 60.

23 Tamże, s. 59-62.



oraz w kontekście indywidualnym w chęci bycia pochowanym jak najbliżej miejsc i osób znaczących, przy głównej alejce, ale również w potrzebie postawienie nagrobka – pomnika najlepiej solidnego i zbudowanego z dobrych materiałów. Wytrzymałość materii miała szczególne znaczenie, gdyż istniała obawa, że rodzina przestanie o grób dbać i zapomni<sup>24</sup>.

To szczególne wartościowanie, jakiego nabiera cmentarz w świadomości społeczności zamieszkującej określone terytorium, sprawia, że idąc tropem Bohdana Jałowieckiego „zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem”<sup>25</sup>. Przypisywanie znaczeń emocjonalnych łączących się z pamięcią (indywidualną i zbiorową) przekształca anonimową, niedookreśloną przestrzeń w rozpoznawalną i oswojone miejsce. Cmentarz staje się miejscem pamięci.

## **Cmentarz wielowyznaniowy jako przestrzeń tożsamości – przykład szwedzki**

Eva Reimers, badając przestrzeń wielokulturowego cmentarza w szwedzkim Goeteborgu, zwraca uwagę na to, że ceremonia pogrzebowa i nagrobek jest silnym elementem tożsamościowym<sup>26</sup>. Przypatrując się ceremoniom pogrzebowym oraz nagrobkom imigrantów Reimers skupiła się, między innymi, na kwestiach tożsamości i granic między przybyszami a rodowitymi Szwedami.

---

<sup>24</sup> Wyjątkowego znaczenia nabiera pamięć w społecznościach wiejskich, zwłaszcza, że tradycje grzebalne na wsiach zmieniły się bardzo na przełomie ostatnich wieków. Do XVIII wieku na chłopskich grobach nie stawiano krzyży (respondenci Sikory mówią o występowaniu tego zwyczaju jeszcze na początku XX wieku), usypywano tylko kopczyk ziemi. Rzadko też w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli duchowni – zazwyczaj byli oni zarezerwowani do pochówków najbogatszych gospodarzy. Pogrzeby uboższych mieszkańców wsi celebrowała bardziej znacząca osoba we wsi, która wygłaszała krótką mowę, po czym skrapiano mogiłę wodą święconą, zasypywano, a następnie, zazwyczaj, udawano się do karczmy.

<sup>25</sup> B. Jałowiecki, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 328.

<sup>26</sup> E. Reimers, *Death and identity: Graves and funerals as cultural communication*, „Mortality” 1999, t. 4, nr 2, s. 148.

Zauważa ona dwa rodzaje praktyk: pierwszy, polegający na wzmacnianiu granic poprzez podkreślanie własnej odrębności i tożsamości i drugi – mający na celu zacieranie różnic. Nagrobki rodowitych Szwedów na ogół nie wyróżniają się niczym szczególnym poza symbolami, takimi jak krzyż, róże, lilie, gołębice czy też wschodzące lub zachodzące słońce. Jest to swego rodzaju norma. Nagrobki imigrantów, odbiegające od szwedzkiej normy, mają podkreślać odmiennosć i tożsamość<sup>27</sup>. Najczęstszym elementem wyróżniającym jest język, w którym wykonano napis na nagrobku. Język jest istotnym elementem tożsamości i identyfikacji, ale tylko dla „swoich”. Użycie alfabetu azjatyckiego, cyrylicy bądź liter arabskich uniemożliwia identyfikację dla „postronnych”. Drugi ważny element to zapisywanie na nagrobkach miejsca pochodzenia lub urodzenia zmarłego (Bogota, Abadan – Iran, czy Liban). Następnym elementem to symbole religijne, takie jak krzyże łacińskie i prawosławne, które nie występują na nagrobkach rdzennych Szwedów i stanowią, zdaniem autorki, element etnicznej tożsamości. Kolejnym elementem to zdobienia nagrobków, do których zaliczają się sztuczne kwiaty z jedwabiu niemal nieobecne na „szwedzkich” grobach<sup>28</sup>.

Strategia zacierania granic i różnic polega przede wszystkim na używaniu języka szwedzkiego, łacińskich liter i dostosowania się do obowiązującej estetycznej normy. Takim wyznacznikiem mieszanej tożsamości są również symbole obecne do tej pory tylko na szwedzkich pomnikach, jak lilie, gołębice, wschodzące i zachodzące słońce, księgi. Zdaniem autorki z jednej strony mogą być one wyznacznikiem ekonomicznym (gotowy wzór nagrobka jest tańszy), ale przede wszystkim wskazują na przyjmowanie wzorów szwedzkiej dominującej kultury. Warto podkreślić jest również to, że rdzenni Szwedzi zaczęli zapożyczać zwyczaje imigrantów. Przykładami takiego zapożyczenia są zdjęcia nagrobkowe oraz nagrobki dziecięce w kształcie serca nieznanne wcześniej w szwedzkiej przestrzeni sepulkularnej<sup>29</sup>.

---

27 Tamże, s. 152.

28 Tamże, s. 153.

29 Tamże, s. 154.

## Przestrzeń badanych cmentarzy

### Cmentarz w Królowym Moście

Wieś Królowy Most (dawniej Janopol) znajduje się w odległości około 25 km na wschód od Białegostoku. Jako majątek zaczął funkcjonować w początkach XIX wieku, jako wieś istniał już wcześniej<sup>30</sup>.

Cmentarz w Królowym Moście został założony po roku 1860 po wybudowaniu katolickiej kaplicy pod wezwaniem św. Anny. Do kaplicy tej uczęszczali katolicy z pobliskich i bardziej oddalonych wsi, ponieważ większość mieszkańców wsi była prawosławna. Po Powstaniu Styczniowym kaplica została zamknięta przez władze carskie<sup>31</sup>. Sześć lat później zamieniono ją na cerkiew i oddano wraz z cmentarzem w użytkowanie ludności prawosławnej. W roku 1913 rozpoczęto budowę nowej cerkwi, prace te przerwała I wojna światowa. W rok po jej rozpoczęciu większość prawosławnych mieszkańców i proboszcz cerkwi zostali ewakuowani w głąb Rosji. Po zakończeniu działań wojennych część mieszkańców powróciło do Królowego Mostu, ale budynek starej cerkwi znajdował się w posiadaniu katolików, a nowa była jeszcze nieukończona<sup>32</sup>. Cmentarz postanowiono podzielić i grzebać na nim zarówno katolików, jak i prawosławnych. Wtedy też podjęto decyzję o jego ogrodzeniu. Kilka lat później nieukończony budynek cerkwi wrócił do prawosławnych, rozpoczęły się remonty i starania o przywrócenie parafii. Od roku 1936 w Królowym Moście zaczęła funkcjonować filia prawosławnej parafii w Gródku, a sześć lat później wyświęcono ją jako samodzielną parafię pod wezwaniem św. Anny. Kościół i cerkiew – oba pod wezwaniem tej samej świętej znajdują się w odległości kilkunastu metrów od siebie. Na cmentarzu grzebani są katolicy i prawosławni.

Przestrzeń cmentarza sprawia wrażenie nieuporządkowanej. Nowe groby wymieszane są ze starymi. Katolickie obok prawosławnych. Nie widać wyraźnej granicy zarówno w aspekcie wyznaniowym, jak i chronologicznym, chociaż w oficjalnych informacjach dokonuje się wyraźnego rozdzielenia – cmentarz prawosławny i katolicki.

---

<sup>30</sup> I. Szymańska, *Dzieje majątku Janopol – Królowy Most w latach 1815–1944*, niepublikowana praca magisterska, s. 15.

<sup>31</sup> Tamże, s. 107.

<sup>32</sup> Tamże, s. 108.

Cmentarz jest ogrodzony murem, aczkolwiek z jednej strony brakuje ogrodzenia i tylko to, że część ta położona jest na skarpie, sprawia, że nie styka się ona z pobliską leśną drogą. Brak części granicy nie przeszkadza w określeniu zasięgu nekropolii. Położenie cmentarza – w lesie, w otoczeniu starych drzew tworzy jego specyficzny klimat.

Na tym cmentarzu krzyże prawosławne znajdują się obok katolickich, a cyrylica miesza się z alfabetem łańciskim. Zjawisko to występuje w przypadku starych grobów, gdzie widnieją już tylko wystające z ziemi krzyże, jak i nowych, współczesnych grobów. Zdarza się tak, że na kilku grobach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie widnieje to samo nazwisko pisane raz cyrylicą, raz łańciską – podobnie jak krzyże – katolickie i prawosławne.

Justyna Straczuk, badając wyznaniowe pogranicze w Polsce i na Białorusi, pisze o tym, że sprawy wyboru miejsca pochówku na katolicko-prawosławnych cmentarzach są sprawą rodzinną. Szczególnie jest to istotne w przypadku małżeństw mieszanych. Przynależność wyznaniową określano podług pochodzenia i chrztu i nawet małżeństwo i kultywowanie tradycji wyznania współmałżonka nie zamazywało w świadomości zbiorowej prawdziwej przynależności wyznaniowej. Pogrzeb, zatem zwłaszcza dla kobiet, które częściej przyjmowały wyznanie męża, stanowił możliwość powrotu do religii pochodzenia<sup>33</sup>. W szerszej perspektywie miejsce pochówku w małżeństwach mieszanych wyznaniowo jest kwestią umowną. Zdarza się, że małżeństwo spoczywające w jednym grobie na cmentarzu wyznania jednego z małżonków różni rodzaj krzyża umieszczony na płycie nagrobnej. Odpowiednio do religii pochodzenia każdego z nich.

W małżeństwach mieszanych kwestię miejsca pochówku rozwiązywano jeszcze w inny sposób. Zdarzało się tak, że ten małżonek, który zmarł pierwszy grzebany był na cmentarzu wyznania swojego pochodzenia, a drugi po śmierci dołączał do niego. Zdarza się również tak, że to rodzina, zwłaszcza dzieci, decydują o miejscu pochówku, kierując się względami czysto praktycznymi związanymi z obowiązkiem pielęgnacji grobu.

---

<sup>33</sup> J. Straczuk, *Cmentarz i stół...*, s. 4-7.

## Cmentarz w Starosielcach

Jedna z pierwszych wzmianek o Starosielcach pochodzi z początków XVI wieku. Była to wieś zamieszkała przez ludność ruską zmieniającą na przestrzeni dziejów swoich właścicieli. Rozkwit Starosielc rozpoczął się w roku 1872, gdy podjęto decyzję o powstaniu Zakładów Zaplecza Remontowego Kolei Żelaznych. Zatrudniały one około tysiąca osób. Pracownicy zakładów w większości pochodzili z Rosji. Wybudowano dla nich specjalne osiedle, które również nazwano Starosielce. W roku 1915 zakłady ewakuowano do Rosji, a hale remontowe i budynki administracji celowo podpalamo, by nie dostały się w ręce niemieckie<sup>34</sup>. W roku 1920 utworzono tu Drogowe Warsztaty Mostowe, a Starosielce utrzymały prawa miejskie, które utraciły w 1954 roku. Dawnych mieszkańców, głównie wyznania prawosławnego, pozostało niewielu.

Po powstaniu Zakładów i napływie robotników z Rosji w Starosielcach zwiększyła się liczba ludności prawosławnej (do około 80%), więc pojawiła się konieczność wybudowania cerkwi. Nową świątynię konsekrowano w 1901 roku.

Dwa lata później zakupiono grunty pod cmentarz, na którym po pewnym czasie wybudowano prawosławną kaplicę. W roku 1919 cerkiew prawosławną przekazano katolikom, a prawosławni, pozbawieni świątyni, rozpoczęli rozbudowę kaplicy cmentarnej, która dzisiaj jest centralnym punktem cmentarza i pełni rolę świątyni parafialnej.

Cmentarz wyraźnie dzieli się na część prawosławną i katolicką. Obie części odgranicza alejka i pas swoistej „ziemi niczyjej”, na którym nie ma żadnych grobów. Jest to pas szerokości kilkunastu metrów porośnięty drzewami, na którym stoi kontener na odpadki. Cmentarz posiada nowe ogrodzenie, chociaż obejmuje ono tylko część prawosławną – katolicka ogrodzona jest starą siatką. Część katolicka, od momentu założenia nowego cmentarza w innej części miasta, nie jest już wykorzystywana do pogrzebów – w części prawosławnej wciąż dokonuje się pochówków okolicznych mieszkańców.

Jest to obszar raczej rysowania granic niż ich zacierania. W części prawosławnej znajduje się spora część grobów katolickich. W części katolickiej nie znalazłam ani jednego grobu z prawosławnym krzyżem lub

---

<sup>34</sup> J. Troc, *Stulecie parafii prawosławnej w Starosielcach*, Białystok – Starosielce 2002, s. 9.

napisem wykonanym cyrylicą. Elementem odróżniającym obie części od siebie jest usytuowanie grobów. Tradycyjnie w prawosławiu zmarli grzebani są w kierunku wschodnim. W tradycji katolickiej taki zwyczaj nie występuje. Ten szczegół sprawia, że część prawosławna wyraźnie odcina się od katolickiej wprowadzając dodatkową granicę.

## **Co nam mówi przestrzeń cmentarzy? Wnioski**

Analiza dostępnej literatury oraz badania terenowe skłoniły mnie do wyciągnięcia następujących wniosków.

1. Bezpośrednie sąsiedztwo, przebywanie na co dzień, zajmowanie jednej przestrzeni w życiu doczesnym sprzyja łączeniu tej przestrzeni również na cmentarzu. Przykład cmentarza w Królowym Moście obrazuje zacieranie granic, co z pewnością jest związane z występowaniem małżeństw mieszanych wyznaniowo oraz wspólnego zamieszkiwania jednego terytorium od pokoleń. Miejscowa ludność przyzwyczajona jest do wielowyznaniowego sąsiedztwa, obchodzenia podwójnych świąt, mieszanych małżeństw.

2. Granice cmentarza wskazują na stosunek miejscowej ludności do tego rodzaju przestrzeni. W przypadku cmentarza miejskiego różnice te są wyraźne – mur oddzielający przestrzeń nekropolii od przestrzeni miasta. Symptomatyczny jest tam podział na przestrzeń katolicką i prawosławną – nowy mur został zbudowany tylko w części prawosławnej; w części katolickiej jest to nadal stara siatka. Cmentarz wiejski „wrasta w krajobraz” i sprawia wrażenie miejsca włączonego, zaadaptowanego do całości krajobrazu.

3. Separacja w życiu codziennym sprzyja rozdzielaniu w przestrzeni cmentarnej, wpływ na to mają także zaszczości historyczne. Szczególnie widoczne jest to przy porównaniu opisywanych przypadków. Przyczyn takiego stanu rzeczy szukałabym w historii. Ludność prawosławna i katolicka mieszkająca w okolicach Królowego Mostu żyła razem od pokoleń, ludność prawosławna napłynęła do Starosielc z obcym językiem, obcą religią, tworząc pewnego rodzaju enklawę, co miało swoje odbicie w przestrzeni cmentarza.

Analizowane cmentarze są jak lustro, w którym odbijają się społeczne relacje, historyczne zaszłości oraz tożsamość skupionych wokół nich ludzi.

## Bibliografia

- Adamowski J., *Semantyka cmentarza*, „Twórczość Ludowa” 2004, nr 3.
- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Francis D., *Cemeteries as cultural landscapes*, “Mortality” 2003, t. 8, nr 2.
- Jałowicki B., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Kolbuszowski J., *Cmentarze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1996.
- Lewicka B., *Nekropolie katowickiego pogranicza*, „Studia Socjologiczne” 2009, nr 4.
- Nowicka E., *Wprowadzenie. Inny jako obcy*, [w:] E. Nowicka (red.), *Religia a obcość*, Wydawnictwo Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991.
- Reimers E., *Death and identity: Graves and funerals as cultural communication*, “Mortality” 1999, t. 4, nr 2.
- Rugg J., *Defining the place of Burial: what makes a cemetery a cemetery*, “Mortality” 2000, t. 5, nr 3.
- Sikora S., *Cmentarz. Antropologia pamięci*. „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1986, nr 1-2.
- Straczuk J., *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 109.
- Straczuk J., *Sąsiedztwo prawosławnych i katolików, czyli kultura pogranicza*, <http://dialog2008.pl>
- Szymańska I., *Dzieje majątku Janopol – Królowy Most w latach 1815–1944*, niepublikowana praca magisterska.
- Śmierć od tyłu. Rozmowa z prof. Janem Kolbuszowskim*, „W Drodze” 2007, nr 11.
- Troc J., *Stulecie parafii prawosławnej w Starosielcach*, Białystok – Starosielce 2002.